

Wiktor Hahn

"Pisma", T. I-II, Bronisław Chlebowski, Warszawa 1912 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 11/1/4, 210-214

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ukojenie i odrodzenie duchowe przynosi miłość do D. Potockiej. Powstaje nowy kierunek myśli, wytwarza się nowy pogląd na świat, do czego przyczynia się zaznajomienie ze współczesną filozofią (Cieszkowski), a wyrazem syntezy myślowej, do której doszedł poeta, jest traktat „O trójcy w Bogu i o trójcy w człowieku“. Jasno, choć zwięźle, wykazuje Chl. związek tego traktatu z Przedświtem i Psalmami. Nie zapomina jednak o punkcie wyjścia i śledzi dalej autora poza jego słowem przeznaczonym dla czytelnika. „Przedświtem“ też zajmuje się głównie jako „wykwitem szczęścia uzdrowionej i upojojonej duszy, wyzwoleniem i odbiciem ostatnich uszczęśliwiających i wstrząsających do głębi poetą przeżyć i rozmyślań“. Optymistyczną syntezę przeszłości i przyszłości ojczyzny uważa za wpływ nadmiaru szczęścia osobistego poety.

Po r. 1848 artyzm i twórczość zamierają, wieszcz staje się politykiem, dydaktyka i retoryka — oto znamiona, wysuwające się teraz na czoło. Kończy Chlebowski pracę zdefiniowaniem twórczości Krasińskiego jako poety i jako myśliciela. Harmonii i równowagi nie osiąga Kr. ani w życiu, ani w tem, co tworzy. „Przewaga formy wizyi, wynik chorobliwej wrażliwości i marzycielstwa, zacieśnia sferę jego artyzmu i wytwarza monotonię powtarzających się ciągle i stale wcieleni idei w senne widzenia przeszłości i przyszłości“. Ideał jednak ojczyzny i jej posłannictwa, widniejący w tych wizjach, piękny i podniosły, jest cenną spuścizną dla narodu. Urzeczywistnienie tego ideału — to praca pokoleń.

Pracy Chlebowskiego nie można dokładnie streścić, logiczny łańcuch myśli jest w niej bowiem zbyt spójny, a każde słowo zbyt ważne, by formułować jeszcze zwięźlej to, czemu już autor nie poskąpił zwięzłości. Praca to — jak zaznaczyłem — poważna, daje obfity substrat do roztrząsań krytycznych, nasuwa nowe problemy. Po raz pierwszy dokonana tu została próba wyśledzenia twórcy, znamion jego psyche, o ile ta objawia się w dziełach nieświadomie. Przy tem zatarła się strona ideowa utworów Krasińskiego, ale nie stało się to wbrew woli autora. Czy z korzyścią dla czytelników — sprawa inna.

Lwów.

Konstanty Wojciechowski.

Chlebowski Bronisław. Pisma. Warszawa. Nakładem Spółki wydawniczej warszawskiej. Skład główny w księgarni E. Wende i Spółka 1912, 8-vo. Tom I. Studya historyczno-krytyczne z zakresu dzieł literatury, oświaty i sztuki polskiej, s. VII + 3nl + 391 z portretem autora. Tom II. Studya nad literaturą polską wieku XVI. (Rej-Kochanowski s. 6nl + 383).

Z dziwnem uczuciem rzewności biorę do rąk dwa pierwsze tomy zbiorowego wydania pism Bronisława Chlebowskiego, niestrudzonego

pracownika na polu historii literatury polskiej, tak zasłużonego koło podniesienia umysłowości polskiej w kołach warszawskich. Od r. 1866 rozpoczyna się ta zbożna praca zasłużonego pisarza wśród warunków zgoła niesprzyjających jej pomyślnemu rozwojowi: zarówno zajęcia nauczycielskie w szkołach warszawskich, ciężka walka o byt, praca społeczna nad zainteresowaniem i pouczeniem szerszych kół społeczeństwa, wkońcu dwudziestoletnia praca redaktorska złączona z wydawnictwem »Słownika geograficznego« odrywały go od studyów naukowych, odpowiadających, jak sam pisze, najczęściej jego upodobaniom i zdolnościom. Z tem większem uznaniem patrzemy na owoc pracy jego, pracy, w której działał nie tylko jako historyk literatury, lecz także starał się być »nauczycielem-pośrednikiem, pragnącym rozjaśnić pomniki literatury światłem krytyki naukowej, tudzież ogrzać je ciepłem życia, uwydatniając ich związek z daną epoką, duszami twórców, a zarazem łączność, bliskość z życiem chwili obecnej«.

Pojmując historię literatury polskiej jako odbicie wielkiego procesu duchowego i ściśle z nim związanego rozwoju społecznego i narodowego sądzi Chlebowski, że »nie tylko sama forma artystyczna, nie naukowa wartość treści badanego autora, lecz doniosłość odbitych w nim ideałów i uczuć, wpływ, jaki wywarł na ten wspólny zakres życia duchowego, stanowiąc winny o znaczeniu danego dzieła dla literatury. Ponadto starał się Chlebowski zastosować teorię Taine'a do naszych stosunków, przedewszystkiem w rozprawie *Zadania historii literatury polskiej*, w której rozpatrywa znaczenie różnic terytoryalnych, etnograficznych i związanej z niemi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków dla naukowego badania dziejów literatury polskiej; rozprawa ta, pomieszczona także w I. tomie *Pism* w formie nieco rozszerzonej, jakkolwiek nie we wszystkim zgodzić się można na wywody autora, jest jak dotąd, jedyną poważną pracą w wymienionym zakresie. Obdarzony wielką bystrością krytyczną, znający dobre zasady krytyki, zwłaszcza filologicznej i psychologicznej stara się w studyach swoich nawiązać związek z przeszłością, jest bowiem tego przekonania, że skarby dawnej literatury trzeba przedewszystkiem udostępnić dla obecnego pokolenia, oświetlić tak, by czytelnik dzisiejszy dostrzegł w nich wiecznotrwałe i ogólnoludzkie piękno i prawdę w nich zawartą. Dla uzyskania tego celu nie korzysta nigdy ślepo z poprzednich badań, przeciwnie poddaje je ścisłej rewizji, by sprawdzić dokładnie sądy i oceny poprzednich badaczy i by w ten sposób wskazać rzeczy odpowiadające potrzebom chwili dzisiejszej.

Dzięki niezwykłemu darowi odczuwania tajników duszy twórców, czyto najnowszych czasów, czyto odległych, rzuca w pracach swoich poglądy istotnie nowe, świeże, pobudzające nieraz do dalszych badań i dociekań. Nie zasklepiony w ciasnym jakimś kółku poszukiwań i szperań, ogarnia bystrem okiem krytycznym całość kształt niemal dzie-

jów literatury polskiej, nawiązując węzły duchowe między dawną a obecną chwilą. Jak umie wżyć się w czasy odległe nawet, świadczą liczne jego rozbiory estetyczne, najlepsze prace w naszej literaturze w tym właśnie zakresie.

Oto w krótkości najważniejsze cechy Chlebowskiego jako historyka literatury, cechy, dzięki którym zajął jedno z pierwszych miejsc wśród naszych badaczy. Zebranie pism czcigodnego autora uważać musimy jako pożądany i trwały nabytek dla historii literatury polskiej tem więcej, że przeważna część tych szkiców pojawiła się w czasopiśmie nie zawsze łatwo dostępnym.

Trudno wchodzić tutaj w dokładną ocenę zamieszczonych w obu tomach prac, gdyż sprawozdanie musiałoby urosć do znacznych rozmiarów, wobec tego poprzestanę na zestawieniu prac w grupy i krótkiej ich charakterystyce. Z rozpraw ogólnych oprócz wspomnianej już pracy o »zadaniach historii literatury polskiej« mamy jeszcze trzy rozprawy: w jednej z nich na podstawie pracy ziemczonowego mazura pruskiego Pisańskiego charakteryzuje udział niemieckiej oświaty Prus wschodnich w życiu umysłowym Polski (I. 58—77), określając wpływ ten niemiecki jako ważny czynnik w rozwoju umysłowości polskiej w w. XVIII. Druga rozprawa kreśli w krótkim zarysie udział kobiet polskich w życiu duchowym społeczeństwa (I. 78—83), trzecia uwydatnia indywidualizm jako czynnik rozwoju arcyzmu polskiego w wieku XVI. (I. 84—104), przyczem autor mówi przedewszystkiem o humanistach i Janie Kochanowskim.

Przeważna część studyów specjalnych obu tomów poświęcona jest wiekowi XVI., należą tu najpierw rozprawy: »Najdawniejsze Kancjonały protestanckie z połowy w. XVI.« (II. 1—23), i »Pieśń o zburzeniu Sodomy« (II. 24—32), znane dobrze czytelnikom Pamiętnika literackiego, gdyż w łamach pisma naszego z r. 1905 i 1906 ukazały się po raz pierwszy: »Pieśń o zburzeniu Sodomy« przypisuje autor Kochanowskiemu i obecnie jeszcze mimo odmiennego zapatrywania A. Brücknera (por. Pam. Lit. 1906, 311 n.) Rozprawa: Mikołaj Rej w świetle nowych świadectw jest doskonałym wyzyskaniem materiałów o Reju wydanych przez Zbigniewa Kniaźołuckiego, (II. 38—62), praca zaś Mikołaj Rej, jako pisarz (II. 63—135), o której pomieściłem obszerniejszą ocenę w »Tygodniu lwowskim« 1906, 95 jest obok książki Brücknera najcenniejszą pracą o Reju, oceniającą działalność jego literacką ze stanowiska estetycznego. O Kochanowskim mamy pięć prac: 1) Jan Kochanowski w świetle własnych utworów (II. 136—273) odznaczająca się subtelną charakterystyką poety, jakkolwiek wywody autora są nieraz zbyt dowolne np. domysły, że opiewana przez poetę Reina jest Reginą Straszówną, że tarnką jest Hanna z Tarnowskich Herburtowa, 2) Pobyt Kochanowskiego na dworach panów małopolskich, pomiędzy Wisłą a Sanem, tudzież wpływ Ariosta na polskiego poetę. Przyczynek biograficzno-krytyczny (II. 274—

295), w której stara się udowodnić swą tezę na podstawie obrazów górskiej przyrody małopolskiej w utworach K-o, wzmianek o stosunkach poety z możnemi rodzinami małopolskimi i wierszyka do starosty murzyńskiego, wkońcu wykazuje drobny wpływ Aryosta na poetę, 3) Odprawa posłów greckich (II. 296—305), 4) Artyzm Kochanowskiego, jego czynniki i znamiona (II. 306—354) i 5) Jan Kochanowski w książce prof. Tarnowskiego (II. 335—374). Dwie mniejsze rozprawy: W sprawie Modrzewskiego (II. 33—37) i K o ł a c z e Szymonowicza (II. 375—383, doskonała ocena tej sielanki, wzór rozbioru artystycznego) dopełniają treści tomu II.

Do w. XVIII. odnosi się rozprawa o Stanisławie Konarskim 1700—1773 (w dwusetną rocznicę urodzin I. 105—135). Reszta rozpraw poświęcona jest wiekowi XIX., z tych dwie Mickiewiczowi: 1) Grażyna i jej stosunek do Jeruzolimy Tassa w przekładzie Piotra Kochanowskiego (I. 164—184) i 2) Idea, układ i artyzm Dziadów Kowieńskich i Fragmentów pośmiertnych (I. 195—212 — w której przychyliła się (niesłusznie jednak) do hipotezy Windakiewicza o powstaniu fragmentów części pierwszej *Dziadów* w Lozannie). O Słowackim pisał Chlebowski w trzech pracach: najobszerniejsza z nich Słowacki i Szekspir (I. 334—356), uważa wpływ Szekspira na Słowackiego jako główny czynnik w rozwoju jego artyzmu; należy tu dalej: Lilla Wengera. Geneza dramatu (I. 299—308). i W kwestyi Słowackiego (I. 357—366, w której autor zajmuje niezupełnie słuszne stanowisko w sporze o Słowackiego).

Trzy prace o Krasińskim odczyta każdy z przyjemnością w roku jubileuszowym. Naczelne miejsce wśród nich zajmuje rozprawa p. t.: Nieboska i Irydion. Zarys rozwoju duszy Z. Krasińskiego w pierwszym okresie twórczości 1830—1838 (I. 213—28), napisana w r. 1883, jeszcze przed ogłoszeniem licznych świadectw, dotyczących się stosunku poety z Maryą Bobrową, Reeve'm i ojcem: zalety jej, że świadectwa te, nieznanne wówczas autorowi, stwierdziły prawie wszystkie zawarte w niej sądy. Najcenniejszym trwałym rezultatem tej pracy jest wykazanie ścisłego związku między myślą zasadniczą obu poematów, a stanem duszy Krasińskiego w chwili ich pisania. W drugiej rozprawie: Wpływ poznania się Słowackiego z Krasińskim na twórczość obu poetów (1836—1841 I. 286—298) przedstawia autor pierwszy okres zbliżenia się obu poetów, rozjaśniając go psychologicznie, żałować tylko można, że nie rozpatrzył szczegółowiej wpływów Krasińskiego na twórcę Anhellego, poprzestając tylko na krótkich wzmiankach. W trzeciej z rzędu pracy: Geneza i piękno „Przedświtu“ w pięćdziesięciolecie zgonu poety (1859—1909, I. 309—333) dopatrywa się C. w Śnie Cezary pierwszego wcielenia myśli, rozwiniętych później w *Przedświcie*, mniej natomiast słusznie wpływu Traktatu na *Przedświt*. Zrywając z zapatrywaniem, jakoby poeta napisał *Przedświt* w zamiarze przeciwdzła-

łaniu współcześnie szerzącemu się towianizmowi, przypuszcza C., że Krasieński poematem swym zapragnął w sercach rodaków wzbudzić od-dźwięk dla hymnu szczęścia, jakim brzmiała dusza jego w tym właśnie okresie wskutek miłości Delfiny Potockiej i wyzwolenia swego z piekła rozpaczy: tonu nauczyciela i wodza duchowego narodu nie ma jeszcze Krasieński w Przedświcie.

W cennych tych pracach nie uwzględnił autor ostatnich wyników badań nad Krasieńskim, chociaż mu są znane dobrze, jako to sam zaznacza na s. 213 w uwadze; między innymi pozostał i nadal w rozprawie o Irydionie ustęp o rzekomo zbytycznej roli Masynissy wbrew słusznym wywodom prof. Kallenbacha (por. jego książkę II. 233).

Charakterystyka Fryderyka Chopina (na podstawie prac M. Karasowskiego i Fr. Niecksa II. 136—163) doskonały artykuł: Neoromantyzm współczesny i zależna od niego nowa krytyka (I. 367—382), wkońcu Twórczość Wyspiańskiego w świetle krytyki współczesnej (I. 383—391) wyczerpują treść tomu pierwszego.

Jakkolwiek w powyższej notatce podniosłem pewne zarzuty, nie miałem na myśli w niczem obniżyć wysokiej wartości całości zbioru. Z upragnieniem wyczekujemy dalszych tomów, z których trzeci obejmie studia nad literaturą XVII. w., czwarty prace nad przeszłością Warszawy i jej życiem duchowym, piąty zaś studia krytyczne, odnoszące się przeważnie do wielkich pisarzy wieku XIX. Dopiero po wyjściu pozostałych tomów stanie przed nami w całej pełni obraz pracy Chlebo-wskiego, dopiero wtedy też będzie można określić należycie znaczenie jego studyów.

Lwów.

Wiktor Hahn.

St. Tarnowski: *Zygmunt Krasieński*. Dwa tomy. W Krakowie, Akademia Umiejętności. Nakładem funduszu Nestora Bucewicza 1912. Tom I. str. X+431. Tom. II. str. 458.

Pod powyższym tytułem ukazało się drugie, uzupełnione i powiększone wydanie dzieła, które wyszło po raz pierwszy w r. 1892, było oddawna już zupełnie wyczerpane i w antykwarniach poszukiwane. Rok jubileuszowy skłonił Autora do uzupełnienia swej monografii w tych jej częściach, które musiały uleść pewnym zmianom skutkiem pojawienia się nowych źródeł, a zwłaszcza francuskiej korespondencji z Reeve'm. Autor zaznacza w przedmowie, że pomimo niezbędnych uzupełnień to »drugie wydanie mało się różni od pierwszego. Przekonanie o Krasieńskim, jego rozumienie, zdanie o jego poematach zostało jakim było«. Nie będziemy zatem zdawać tu szczegółowo sprawy z dzieła, które od